Nr. 265 — We Lwowie, Poniedziałek dnia 11. Października 1869. — **Rok VIII.**

Wychodzi codziennie
o godzinie 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 centów
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie:
w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. —
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii 6 „
„ Francji i Anglii 23 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. We WIEDNIU: p. A. Oppelik, Wollzeile, 22; tudzież pp. Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE: p. Rudolf Mosse.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nie legają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz, bywają niszczone.

Lwów d. 11. października.

(Wyjazd cesarza na Wschód. — Pogoda cudowna. — Utarczki prusko austrjackie. — Z Francji. — Z Hiszpanii. — Rozruchy w Dalmacji. — Z Czech. — Z sejmu bukowińskiego. — Kongresy wyznaniowe w Peszcie).

Pokój zapewniony na kilka miesięcy, Napoleon III. żyć będzie w zdrowiu i pomyślności jeszcze przynajmniej kilka miesięcy, oto rezultat domysłów, przywiązywanych do podróży cesarza Austrji na Wschód. Organa hr. Beusta wołają nawet, że pokój zapewniony na długo, że widokrąg polityczny jest bez najmniejszej chmurki, że uznają to nawet w Berlinie i oddadzą słuszność hr. Beustowi — albowiem jego dziełem ten pokój i pogoda. Rzecz tylko szczególna, iż właśnie ze stron, nieraz dobrze informowanych upewniano, że w Wiedniu była nawet chwila, kiedy debatowano, czyby nie wypadło na czas pobytu królewicza pruskiego w Wiedniu, wysłać hr. Beusta w jakiej urzędowej misji daleko za Wiedeń. W Węgrzech też nie bardzo wierzą, jakoby wpływ hr. Beusta stał się w Wiedniu wszechmocnym, wyższym od wpływu ministrów węgierskich, bo ton pism węgierskich co do p. Beusta jaki był, taki pozostał.

Co zaś do owej niesłychanej pogody, nie od rzeczy będzie wskazać, że od kilku dni ton organów pruskich, mianowicie połurzędowych i junkierskich co do Austrji znacznie się zmienił. *Nordd. Allg. Ztg.* podnosi na miejscu, w którem podaje swoje półurzędowe komunikaty, artykuł *Gazety kolońskiej*, który mocno schlebia Napoleonowi III., odpiera wręcz zarzut robiony Prusom, jakoby wchodziły w rokowania względem św. przymierza, upewnia, że Prusy o tem nawet nie myślały — ale że owszem Austrja robi konszachty z Moskwą, i to nie napróżno. „Ci, którzy wmieszali Prusy w historję odnowienia św. przymierza, chcieli tylko drażliwych Francuzów nastraszyć, a zarazem poszczuć ich przeciw Prusom.“ *Kreuzztg.* zaś, która niedawno uderzała zacięcie na Napoleona, teraz zapewnia, „że dwór berliński bynajmniej nie podziela wielkich wątpliwości dyplomacji austrjackiej co do utrzymania się dynastji napoleońskiej, lecz owszem w trwałość jej wierzy.“

Z drugiej strony i organa hr. Beusta nie oszczędzają Prus. Półurzędowa korespondencja w *Pester Lloydzie* upewnia, że w Prusiech połączyli się byli reakcjonarjusze z zasady i reakcjonarjusze oportuniści — t. j. junkry z hr. Bismarkiem — ażeby poza plecyma p. Beusta uknuć spisek celem obalenia liberalizmu nietylko w Przedlitawii, ale może i w Węgrzech. A jeśli się zabiegi pruskie nie udały, to tylko zasługa wytrwałości i zręczności hr. Beusta.

W jednem tylko zgadzają się obecnie pisma półurzędowe tak pruskie jak austrjackie, a to w umizgach do Francuzów i Napoleona III. O pruskich już powyżej wspomnieliśmy. Z austrjackich mianowicie *N. Fremdenblatt* z naciskiem upewnia, że przejazd królewicza pruskiego przez Wiedeń, nie miał doniosłości politycznej, ale tylko zbliżył nanowo obie dynastje; „To skonstatowanie, pisze *N. Fremdenblatt*, zdaje się nam tem konieczniejszem, ile że wypada rozwiać wszelką podejrzliwość, wszelką drażliwość wobec Francji, o której przyjaźń Austrja ubiegać się musi, żadnego albowiem państwa interesa nie są tak identyczne z naszemi, jak interesa Francji, i żadne we wszystkich warstwach swego społeczeństwa nie okazuje dla nas tyle życzliwości co Francja.“

Zdaniem austrjackich organów półurzędowych, pobyt królewicza pruskiego, umożliwił cesarzowi Austrji udanie się na Wschód. Na uroczystość otwarcia kanału Suezkiego nie mogła Austrja wysyłać którego z arcyksiążąt, bo ten musiałby wobec cesarzowej francuzkiej i królewicza pruskiego grać rolę drugorzędną, cesarzowi zaś nie wypadało występować obok królewicza pruskiego, dopóki między oboma dworami istniało naprężenie. Te skrupuły są dzisiaj załatwione. Austrja i Węgry będą u Suezu tak zastąpione, jak tego wymaga ważność dzieła, które musi ogromnie wpłynąć na rozwój stosunków Austrji z dalekim Wschodem. Już dzisiaj pracują w Tryeście, ażeby ztamtąd utworzyć na Suez bezpośrednią komunikację z Indjami. Cesarz uda się (podobno d. 1. listopada) Dunajem na morze Czarne, do Stambułu, gdzie zapewne spotka się z cesarzową francuzką i królewiczem pruskim. Do Egiptu przybędzie cesarz z silną eskadrą austrjacką. Towarzyszą mu pp. Beust, Plener, austrjacki, i Gorove, węgierski minister handlu.

Z pobytu królewicza we Wiedniu jedna jest okoliczność zajmująca: czy był tam i br. Keudell, prawa ręka hr. Bismarka? Kiedy królewicz z Berlina pojechał do Baden-Baden dla pożegnania się z ojcem, był już tam br. Keudell, pod pretekstem roztrząsania przyszłej mowy tronowej. Skoro królewicz przybył do Baden-Baden już br. Keudell był w Varzin u hr. Bismarka — i ledwo królewicz na Salzburg udał się do Wiednia, już miał tam za nim przybyć na Pragę br. Keudell — aby pilnować postępków dyplomatycznych królewicza. Pisma węgierskie upewniają, że br. Keudell był w Wiedniu; wiedeńskie otrzymują z Berlina telegramy, iż wyjazdu zaniechał.

We Francji uciszyła się agitacja co do d. 26. bm., ale tylko w kołach deputowanych; zdaje się, że chyba jeden Raspail przybędzie w tym dniu do gmachu Ciała prawodawczego. Ale między robotnikami fala, tą agitacją rozkołysana, bynajmniej się nie uspokoiła, a wypadki w departamencie Aveyron nie przyczynią się do ugłaskania tej najruchliwszej warstwy francuzkiej. Według *Journ. Officiel* wybuchły tam w Aubę znaczne niepokoje skutkiem zmowy robotników w kopalniach spółki d'Orleans, którzy zaniechali roboty. Chcieli oni naczelnego inżyniera utopić, zastępcę podprefekta zranili i zapalili główny magazyn. Dnia 8. rano niepokoje zamieniły się w formalny bunt; robotnicy uderzyli na wojsko, które dało ognia i 10 trupem położyło a wielu poraniło. W Paryżu na nowo zaczynają się rozpędzania zgromadzeń publicznych.

Constitutionnel z d. 9. oświadcza widocznie z polecenia wyższego, że polityka rządu pozostanie wierną duchowi mesażu i senatkonsultu. Rząd nie troszczy się bynajmniej wypadkami, któremi grozi rewolucja. Jest on przekonany, że fakta usuną wszelkie nieporozumienie, a zdrowy zmysł publiczności oceni należycie podburzania dzienników rewolucyjnych. Niedawno temu, rząd, zamiast tłumaczyć się w ten sposób w swoim organie, wytaczał procesa rewolucjonistom i dziennikom rewolucyjnym, skazywał i wsadzał do więzienia. Dawniej wysyłał nawet do Lambessy lub Kajenny.

Z Hiszpanii nadchodzą ciągle telegramy o zwycięztwach rządu, ale rzecz dziwna, że tak wiele i ciągłych zwycięztw potrzebuje. W całej Hiszpanii pozamykano kluby. Na posiedzeniu kortezów dnia 6. b. m, na które już nie przybył żaden republikanin, nadano nawet rządowi moc wysyłania deputowanych na prowincję w misji urzędowej, ażeby tam pomagali przywracać porządek. Republikanie zamierzają podobno coraz bliżej podsuwać się ku Madrytowi. Od armii zależy zresztą los rządu.

W Dalmacji koło Kotaru wzburzyło się włościaństwo przeciw poborowi do wojska czy do landwery, przyszło nawet do krwawego starcia z wojskiem.

Kiedy się zajadle kłócą nowa *Presse* ze starą z powodu sprawy czeskiej, a Czesi z tego powodu, w którym stara *Presse* staje niejako po stronie Czechów, tylko się śmieją, zamyśla rząd o jakichś nadzwyczaj surowych środkach przeciw Czechom. Oświadcza to wyraźnie urzędowy *Prager Abendblatt*, z tym jednak dodatkiem, że o zaprowadzeniu stanu oblężenia i t. p. rząd nie myśli. Groźba to bezskuteczna — a dlatego szkodliwa dla rządu.

W sejmie pragskim już podniesiono sprawę wyborów bezpośrednich — skutkiem tej wiadomości oświadcza *N. fr. Presse*, że kwestja ta jest już dojrzałą do przedłożenia w Radzie państwa.

Wydział konstytucyjny sejmu bukowińskiego odrzucił jednogłośnie wybory bezpośrednie, tak wprost z ludności, jak i z grup — ale oświadczył się za pomnożeniem liczby delegatów do Rady państwa, i za skróceniem trwania mandatu na trzy lata; delegatów wybierałby sejm nie z grup, ale z plenum. Wydział do sprawy równouprawnienia języków, wysłuchawszy uwag komisarza rządowego, odroczył się do dzisiaj. Na dzisiejszem posiedzeniu ma nowy projekt przedstawić.

Dnia 8. b. m. rozpoczęły się w Peszcie walne posiedzenia kongresu katolików (reprezentantów duchowieństwa i świeckich) pod przewodnictwem prymasa. Zwróciła uwagę mowa księdza Kuthy, który dobitnie wyłuszczył niebezpieczeństwa, w które kościół katolicki popadł skutkiem swego występywania przeciw zasadom postępu. Równocześnie obraduje także jeneralna konwencja ewangelików węgierskich. D. 8. podniesiono tam sprawę soboru ekumenicznego, na który papież zawezwał i protestantów węgierskich. Na wniosek superintendenta, Madaya, uchwalono jednomyślnie surowy protest przeciw wezwaniu na sobór, w którem papież wzywa protestantów do powrotu na łono kościoła katolickiego. Pojęcia papiezkie znane są jeszcze z czasów klątw i sądów na kacerzy. Zgoda między protestantami a papizmem jest niepodobną. Konwencja jeneralna odrzuca wyrazy, użyte przez papieża przeciw protestantom, jako niesłuszne i potwarcze, i wymarza otuchę, że protestanci węgierscy będą i nadal z ludnością katolicką pracowali razem około duchowego postępu.

Zgromadzenie przedwyborcze odbyło się wczoraj w wielkiej sali ratuszowej pomiędzy 5 i 6 godziną wieczorem. Wyborcom, którzy się stawili w liczbie 240, rozdane zostały przy wchodzie dwie listy kandydatów do komitetu przedwyborczego (każda z 150 imion), z których jedna ułożoną została przez komisję wyborczą klubu rezolucjonistów, druga przez komisję Towarzystwa demokratycznego. Publiczność licznie napełniła galerje.

Prezydującym obranym został p. B a ł n t o w s k i. Na sekretarzów powołał panów E. B ł o t n i c k i e g o i G r o m a n a.

Prezydujący objawia, że celem dyskusji będzie: czy wybrać nowy komitet przedwyborczy, czy też rekonstytuować dawniejszy, t. j. ten, który przed miesiącem został ustanowiony przez Towarzystwo demokratyczne.

Panowie: P i ą t k o w s k i, J o l l e s, Ż a a k ze względu na krótkość terminu, oznaczonego na wybory (d. 22. bm.) przemawiają wśród hucznych oklasków, aby rekonstytuować komitet dawniejszy tembardziej, że z pewnością ręczyć można — iż członkowie onego, w patrjotycznem poczuciu obowiązków obywatelskich, zachowają się bezstronnie, i tak z listy rezolucjonistów jak i z listy demokratów, wybierać będą zarówno na członków komitetu przedwyborczego.

Panowie zaś: H o f m a n, B e n o n i, B ł o t n i c k i i Z u k e r byli przeciwnego zdania i wśród niemniej hucznych oklasków, dowodzili, że jako komitet przeszły był nielegalnie obrany (wiele bowiem asystowało wtenczas osób, nie mających prawa do wyboru) a na zgromadzeniu obecnem jest kilkudziesięciu takich panów, którzy nie brali udziału w ostatnich wyborach — więc zważywszy to wszystko, należy przystąpić koniecznie do nowego wyboru komitetu przedwyborczego.

To zdanie znaczną większością głosów się utrzymało i niezwłocznie przystąpiono do głosowania, którego rezultat jutro ogłoszonym zostanie.

K r o n i k a.

— **„Dziennik Polski“**, występując w obronie jedynych popleczników dr. Ziemiałkowskiego, izraelitów lwowskich, ażeby osłabić zarzuty *Dziennika Lwowskiego*, iż izraelici na szkodę sprawy narodowej przy wyborze do Izby handlowej związali się z Prusakami i Niemcami, podaje wierutne kłamstwo, jakoby naczelny redaktor *Gazety Narodowej* sam jeden ułożył listę kandydatów do Izby handlowej i przemysłowej. Na świadectwo, iż *Dziennik Polski* twierdząc to, popełnił kłamstwo, wzywamy panów: Bałutowskiego, Karola Wilda, Wacława Dąbrowskiego i Pietscha, oni bowiem należeli do tego komitetu, który ułożył listę kandydatów, z podpisem prezesa klubu rezolucjonistów drukowaną w *Gazecie Narodowej*. Pan Karol Wild zaś udzielił tej listy *Gazecie Narodowej* do wydrukowania.

Niech *Dziennik Polski* odstąpi raz od taktyki wojowania z przeciwnikami kłamstwem.

✝ **Wypadki miejscowe.** Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb technika A n t o n i e g o H o ł y ń s k i e g o, który po 14 godzinach ciężkiej walki ze śmiercią, uległ ranie, zadanej sobie w zamiarze samobójczym, o czem przedwczoraj donosiliśmy. Trumnę zmarłego odprowadzili do grobu koledzy i liczna publiczność, która zwykle okazuje wiele współczucia w takich nieszczęśliwych wypadkach. Zmarły był dobrym kolegą, charakter szlachetny i stanowczy, do nauk utalentowany i pracowity; tajemnicę samobójstwa zaniósł on z sobą do grobu.

— **Kasjer gródecki**, p. Blanaczek, który dopuściwszy się defraudacji, tajemnie wydalił się z Gródka przed kilkoma miesiącami, onegdaj stawił się sam w tutejszym c. k. sądzie krajowym, podając, iż wraca z Konstantynopola.

— **Uwięziono** na tutejszym dworcu czerniowieckim pewnego urzędnika pocztowego, mocno poszlakowanego o kradzież listu z 1.000 złr.

— **Popis w zakładzie ciemnych.** We środę d. 13. października o godzinie 11tej odbędzie się popis wychowańców zakładu ciemnych.

— Do szanownej redakcji *Gazety Narodowej*:

Odnośnie do postanowień §§. 2 i 40. statutu polsko-ruskiego Towarzystwa stenografów we Lwowie, podaje się do wiadomości, iż z dniem 12. października b. r. rozpoczną się bezpłatne wykłady nauki stenografii polskiej, ruskiej i niemieckiej, jakotaż kaligrafii.

Wykłady te odbywać się będą w salach I. akadem. gimnazjum (w domu Narodnim), a mianowicie od godziny ¼ na 6. do 6. wieczór dla oddziału I., zaś od 6. do 7. wieczorem dla odddziału II. i trwać będą w oddziale I. dla nauki stenografii polskiej godzin 24, ruskiej 12, niemieckiej 12, w drugim zaś oddziale dla nauki stenografii polskiej 16, ruskiej 12, niemieckiej 12, odczyty z historji rozwoju nauki stenografii 8 godzin. Nauka kaligrafii dla obu oddziałów wspólnie, wykładana będzie przez 16 godzin.

Wtorki, czwartki i piątki są przeznaczone jako dnie wykładowe dla nauki stenografii, poniedziałki zaś dla nauki kaligrafii.

Po skończonym kursie teoretycznym, rozpoczną się ćwiczenia wspólne praktyczne dwa razy tygodniowo, i trwać będą aż do maja 1870, z końcem którego miesiąca odbędzie

---

Kongres robotników w Bazylei.

W dzienniku waszym nie spotkałem nawet wzmianki o kongresie robotników w Bazylei, a tymczasem kongres ten przedstawia bardzo wiele stron pouczających, szczególnie dla nas, których życie publiczne jeszcze się w kolebce znajduje.

Nie mam zamiaru wdawać się w wielkie szczegóły, gdyż parę lat temu wstecz pisałem o podobnym kongresie w Genewie; ale zdaje mi się użytecznem powiedzieć, do czego dąży robocza klasa w Europie, jak formułuje swoje życzenia i zrobić niektóre uwagi, nasuwające się każdemu bezstronnemu, kto śledził mrówczą pracę tego kongresu.

Nowa sala, w której zebrał się kongres, rozdzielona na dwie części; w większej z nich byli delegaci z różnych krajów, w mniejszej zaś i na galerji — publiczność, która rosła codziennie, chociaż za wchód płacono pół franka. Delegaci siedzieli około długich stołów, poustawianych wzdłuż sali; niektórzy, nieprzyzwyczajeni do życia siedzącego, stali lub przechadzali się, paląc cygara i słuchając z wielką uwagą dyskusyj, które się toczyły.

Prezydujący robotnik, siedząc na wysokiej trybunie, spełniał swój trudny obowiązek z wielkim taktem i umiejętnością. Mówił zwykle po francuzku, lecz gdy potrzeba było, tłumaczył mowy członków w krótkości na angielski i niemiecki język. Porządek, spokój i swoboda dyskusji cechowały to zebranie; czasami burza namiętnych okrzyków zagłuszała głos prezydującego, lecz tylko na chwilę i spokój wracał na nowo.

Uderzało przedewszystkiem, że wśród dyskusji, które miały na celu obalenie wszelkich podstaw teraźniejszego społeczeństwa, prezes tolerował myśli, lecz nie tolerował wyrazów nieparlamentarnych. — Publiczność składała się z mieszczan szwajcarskich, członków rządu, kupców, między którymi wielu jest co obracają milionami, i którzy przyszli zapewne dla posłuchania, jak nowa pożądana republika socjalna miała pozbawić ich nadmiaru fortuny. Patrzyłem z ciekawością na ich twarze, lecz taką jest tolerancja myśli i słowa w Szwajcarji, że żadne słowo niezadowolenia nie wyrwało się z ust ich.

Delegaci wszyscy bez wyjątku godni byli mandatu, który otrzymali, niektórzy z nich posiadali nadzwyczajną łatwość mówienia, elegancję wykładu myśli i precyzję niepospolitą, z jaką rozpatrywali każdy przedmiot. Wiele tam można było widzieć wyrazistych, rozumnych fizognomij i siwych bród, które świadczyły, że są to ludzie doświadczenia.

Słuchając mów, dążących do obalenia wszelkiej religijnej idei, wszelkich podstaw istniejącego porządku, własności, prawa spadkobierstwa, nawet rodziny, słuchając planów urządzenia nowego stanu, korzystnego dla pracujących a fatalnego dla posiadaczy wielkich majątków, niepodobna było nie uczuć najwyższego uszanowania dla instytucyj szwajcarskich i nie nabrać przekonania o nadzwyczajnej sile, społecznej organizacji Szwajcarji. Słuchacze z nadzwyczajną uwagą śledzili dyskusję, lecz ani na twarzy, ani następnie w słowach po skończeniu posiedzenia, nie można było wyczytać najmniejszej niechęci i nieżyczliwości dla kongresu, bo wszyscy są głęboko przekonani, że swoboda, religia, własność, i prawo oddania jej dzieciom swoim, nie są w niebezpieczeństwie.

Słuchając tej dyskusji zadałem sobie pytanie następne: gdyby też socjalne życzenia robotników spełniły się gdziekolwiek, naprzykład w tejże samej Bazylei? Obaczylibyśmy kościoły zamienione na magazyny do składu produktów pracy; rodzina znikłaby, bo głowa domu, nie mając prawa oddawać dzieciom owocu swej pracy, przywykłaby do myśli ustąpienia dzieci swych państwu, którego obowiązkiem byłoby dać im zajęcie i nakarmić w potrzebie; swoboda osobista, to źródło szczęścia dzisiaj, znikłaby w kollektywizmie; miłość ojczyzny, swoboda polityczna stałyby się czczemi, starożytnemi słowami bez żadnego sensu, bo miejsce ich zająłby kosmopolityzm ogromnej socjalnej federacji, materjalizm panowałby na całej linii, ale nie byłoby równości, w imie której kongres chce odjąć swobodę, bo jarzmo państwowe ciężyłoby na wszystkiem. Gdyby więc, pomyślałem sobie, przy takim stanie pewna ilość malkontentów pomyślała o dawnych czasach i zechciała zebrać się w Bazylei w tejże samej pięknej sali, żeby zacząć debatę nad obaleniem tej nowej demokratycznej i socjalnej rzeczypospolitej, i o powrocie do tego co było w przeszłości, czy pozwoliliby ciż sami robotnicy debatować nad ich teorją i wotować paragraf za paragrafem?

W chwili gdy myślałem o tem, jeden z mowców, uniesiony prądem myśli zawołał: „Wszystko co nam staje na przeszkodzie dla dopięcia celu, usuńmy śmiało“. Grzmot oklasków dowiódł, że to było myślą i przekonaniem całego zgromadzenia. Pytanie moje było rozwiązane, lecz inne stanęło na jego miejsce: żeby też u nas w kraju, gdzie jeszcze nie przyzwyczajono się szanować cudzej opinii, dla tego, że ona się nie zgadza z naszą, zebrał się podobny kongres... Wyobrażamy sobie, jakby nań rzuciły się ze wszystkich stron, nietylko duchowieństwo i uprzywilejowane klasy, lecz nawet świątobliwe dziennikarstwo; może być nawet, że wezwanoby policję na pomoc do rozpędzenia tych burzycieli publicznego porządku, tych Robespierów, Maratów, Dantonów w bluzie!

Przysłuchiwałem się naumyślnie, co mówią o kongresie bogaci i wykształceni Szwajcarzy, którzy byli przytomni debatom i których wszystkie rezolucje dotykały bardzo blizko. „Niema wątpliwości, mówili, że oprócz niewielkiej liczby przywódców, którzy marzą o odgrywaniu wielkiej roli przy pożądanym społecznym przewrocie, reszta zebranych, są to ludzie uczciwi, i co mówią pochodzi z głębokiego przekonania. Jeżeli doktryny ich są fałszywe, nie można jednak zaprzeczyć, że oni je opierają na faktach, które na nieszczęście są zupełnie sprawiedliwe. Za nimi stoi cała armja robotników, wzdychających do lepszego bytu, i którzy czasami wymagają niemożliwego, lecz dla tego tylko, że nie są dość wykształceni, żeby to pojąć. Przywódcy pchną ich do oporu i do powstania. Społeczność więc ma wielkie zadanie do spełnienia — oświecić tych ludzi, dając im lepszą edukację, starać się wszelkiemi środkami polepszyć ich położenie, iść w pomoc nieszczęśliwym, wskazać gdzie się znajduje prawdziwe szczęście, prawdziwa swoboda. Te częste pokojowe kongresy robotników są nieustanną przestrogą dla rządów i społeczności, by nie zasypiać sprawy tak licznej klasy ludzi, dla których potrzeba coś zrobić“.

Któż nie zgodzi się, że podobny pogląd na znaczenie kongresu robotników jest szczytem rozumowania, do którego dójść może ten tylko, co ceniąc własną swobodę, umie cenić jej objawy w drugich, chociażby te ostatnie były zupełnie sprzeczne z osobistym ich interesem.

S.

się popis publiczny, połączony z rozdaniem nagród w ogólnej wartości 60 złr. w. a.

Do oddziału I. należą tylko uczniowie niższego gimnazjum i niższych klas realnych, do oddziału zaś II. zapisywać się mogą uczniowie wyższych klas gimnazjalnych i realnych, słuchacze wyższych zakładów naukowych i osoby prywatne.

Naukę stenografii będzie wykładać w oddziale I. pan Władysław Niedzielski; w oddziale zaś II. p. Felicjan Jackowski, kaligrafię p. Józef Siedmiograj.

Celem opędzenia kosztów z wykładami połączonych, jako to: na światło, druk wzorków, przybory do pisania, jakoteż i na nagrody wyżwspomnione, winien każdy na te wykłady uczęszczający zapłacić na cały kurs jednorazowy datek w kwocie 1 złr. do 1 złr. 50 c., jako wpisowe, od czego jednakże na żądanie interesowanych podpisana dyrekcja częściowo lub w całości uwalniać będzie. Bliższą wiadomość powziąć można w sali IV. w dnie wykładowe.

Z Dyrekcji polsko-ruskiego Towarzystwa stenografów.
We Lwowie dnia 8. października 1869.

Julian Kokurewicz, jako sekretarz.

— **Drugi proces „Słowa do hromady"** odbył się w piątek d. 8. bm. Skład sądu, obżałowany, obrońca — ci sami co dnia poprzedzającego. Sędziowie przysięgli, losem wybrani, zajmują miejsca w następującym porządku: Recheu, Baumgarten, Dymet, Horowitz, Tomanek, Sopuch, Olszewski, Koman, Rappaport, Berliner, Wernicki, Penther; zastępca Dzidowski.

Treść aktu oskarżenia brzmi: W nr. 15. *Słowa do hromady* z d. 18. sierpnia 1869 r. zamieszczony został artykuł pod tytułem „Lwowski sojm". Zaczyna on się od słów: „Czy mogli nasi przodkowie się spodziewać, aby w mieście, założonem przez naszego ruskiego księcia Lwa, kiedykolwiek Polacy mieli gospodarować, a Ruś zejść na służebnicę, i to na własnej odwiecznie ruskiej ziemi! Pójdźcie no tylko zobaczyć, co się dzieje w lwowskim sejmie! Nas Rusinów dwa razy więcej jak Polaków w Galicji, a tymczasem co nie spojrzysz na posła, to Polak, szabelką pobrzękuje, a naszych prawie i nie widać; ot gdzieniegdzie tylko szarzeje siermięga chłopa lub kapota popa."

„W przeszłym sejmie było jeszcze jako tako, a to z powodu, że Niemcy wtenczas dość po ludzku obchodzili się z nami; lecz gdy wybrali sobie hr. Gołuchowskiego za namiestnika — to tohdy uże propała wsia nasza prawda, i nyhde ne naszow Rusyn nijakoho prawa."

„Gołuchowski pisze bywało do starosty: Tego a tego Laszka wybrać mi do sejmu. Nieborak starosta i urzędnicy w becyrku dobrze wiedzieli, czem to pachnie, w razie, gdy rozkaz nie będzie spełniony. Co tu począć! daw i więc brać do pomocy żydów i wszelkie pogaństwo, choćiażby nawet kryminalistów; dawaj między nimi rozrzucać pieniądze, szczoby njadali duże na popów i wsiakoje brechni wykrzykiwali; dawaj straszyć jednego, że gdy nie da głosu na Laszka, to mu oddadzą choćby i dwóch synów w rekruty; drugiemu, co to bardzo twardy, dają na dzień wyboru termin; na trzeciego wynajdują jaką napaść i do aresztu pchają, a tam znów innego obsypują obietnicami, że dadzą materjału na budynki, lub wsadzą czasami piątkę do ręki — i ot jakiemi to sposobami, które my nazywamy Gołuchowszczynoju, w wielu bardzo, czysto ruskich powiatach powybierano sobie panów kontuszowych na posłów; a tam, gdzie brakowało głosów, to takowe bez ceremonii Laszki dopysywały, bo protestów żadnych pańskij sojm ne przyjmyw i Laszok stał posłom wo Lwowi, a ze Lwowa wyprał się do Wiednia."

„Hej ludy dobryje, szczo wy za neslawu zrobyły ruskomu rodowy! Toż przecież waszych wrogów, tych, których ojcowie pisali wam prawa nahajem po plecach, co wam odbierali wasze prawa, waszą ziemię; tych, których przodkowie wasze ruskie cerkwie oddawali żydom w arendę, a wiarę waszą z urąganiem wyśmiewali — wy tych powybierali na posłów, aby byli waszymi zastępcami, aby wam prawa układali!"

A dalej powiada, że „Laszok tak jego potrzebuje, to taki dobry, taki pokorny, że aż łazy ściele się pod nogi; lecz zrób no tylko, co on zechce, to ot! dopiero ujrzysz, jaki to on smaczny na prawdę. Gdy trzeba utrzymać się przy prawie prezenty, to jeden wiary z nami i złote góry obiecuje; niechże przyjdzie wykonać, co do niego ztąd należy, to jemu zaraz nic do tego, to on wtenczas już innej wiary. A w kwestji drogowej czyż lepiej postąpili panowie? Bynajmniej, bo i tam cały ciężar swalili na chłopów, a siebie ze wszystkiego zwolnili."

„Ksiądz nasz, by dostać parafię od pana, musi polskie nabożeństwa odprawiać, polskie pieśni śpiewać, po polsku z żoną i dziećmi mówić, polskie czytać gazety, dawać pieniądze na polskie wojsko i polskie szable, modlić się za polskiego króla Kazimierza i za żydówkę Esterkę, jego kochankę, bo inaczej nie będzie wszystkiego tego robił, to Lach powie: „Nie dam tobie prezenty, boś ty Moskal!"

„A tymczasem na świecie inaczej się dzieje; jak Francuz to Francuz, jak Niemiec to Niemiec, jak Ruski to Ruski. Ruskich naszych braci jest 60,000.000 pod ruskim carem; tam Lach jak myszy pod miotłą, tam on nie dokazuje, tam gruntów nie zabiera, tam chłopi pasą gdzie pański, rąbią gdzie rąbali, a u nas lachowstwo i żydowstwo wszędzie panuje. I nasz cesarz dobry takżano jak ruski car, lecz cesarz nasz obałamucony przez Lachów. Widzące w Wiedniu posłami z ziem ruskich, ziemię ruską uważa za Polskę, a do Sokala, Brzeżan, Horodenki lub Tarnopola nigdy nie przyjedzie. Gdyby przyjechał, to by się przekonał, jaka to Polska u nas."

„Lecz któż winien, że u nas polskość tak się spanoszyła?! Wy to ludeńki, wy sami a nie kto inny! Poco wybieracie Polaków na posłów?"

„Patrzcie na Czechów, co tam się dzieje. Tam naród jak jeden mąż. Na Niemca nie da Czech głosu, bo wie, że Niemiec wróg Czechowi. Za to tam i Niemczyki zmiakli i radyby z Czechami hodytysia. Kiedyż to u nas tak będzie, ludzie dobrzy? Kiedy to my weźmiemy się do naszej sprawy, jak jeden mąż i powiemy Lachom: Nasza chata, nasza prawda! Ba, nam i przystoi tak mówić, bo nas bohato, bohato [illegible], to nie koniec ruskiego narodu, co [illegible] położone zostały dla Galicji od wschodu do północy. Ruski naród najliczniejszy w świecie, kto przejdzie Ruś całą? — Ona nie do przejścia; przejechać ją całą trudno w jednym roku, ażeby przejść ją aż do końca, to na to trzeba lat kilka."

„Niech sobie ten polski sejm lwowski stanowi prawa, jakie się mu podoba, a my powiemy wszyscy: Hromada ne prynimaje sia, i prawa te tak uleca, jak oto ten wiatr co wieje, a Ruś jak była Rusią tak i będzie na wieki, i doczekamy się kiedyś naszych ruskich praw, tak jak Czesi czeskich, a Węgry węgierskich."

Taka jest osnowa artykułu inkryminowanego, a z tego powodu [illegible] przeciw p. B. Dziedzickiemu, jako redaktorowi *Słowa*, za jego [illegible] pogardy i nienawiści ku lwowskiemu sejmowi.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia prezydujący pyta p. Dziedzickiego, co ma powiedzieć na swoją obronę.

D z i e d z i c k i. Przedewszystkiem powinienem poskarżyć się, że mało zostawiono mi czasu do należytego przygotowania się do tego procesu. Wprawdzie prokuratorja doręczyła mi wezwanie w terminie prawem oznaczonym, lecz wezwanie to tyczyło się dwóch od razu procesów — a odpowiadać jeden dzień po drugim, trudno jest dla człowieka, bo to rzecz bardzo męcząca, a zresztą brak mi było czasu do skombinowania tej drugiej mojej obrony. *Dziennik Lwowski*, który wkrótce będzie także musiał stawać przed sądem przysięgłych trzy dni razem z rzędu, zapewne też samą wystosuje skargę. Proszę więc szanownych sędziów, aby mieli wzgląd na moją obronę, że jeśli takowa nie wyda się im dostatecznie sprawiedliwą, to niech to raczą przypisać umęczeniu memu i brakowi czasu, jakiego doświadczyłem do przygotowywania się do onej.

Kto napisał ten artykuł? Nie wiem. Pomieściłem go z chęcią, nie widząc w nim nic karygodnego, daleki od myśli, aby mię kiedykolwiek spotkać miał zarzut chęci wywołania pogardy i nienawiści do sejmu. Artykuł ten, jak to wkrótce dowiodę, nie miał tego na celu. Nie o wywołanie pogardy do sejmu, lecz o nauczenie obowiązków ludu, jakich powinien we własnym dobrze pojętym interesie wybierać sobie posłów, chodziło tu przedewszystkiem. I pomieściłem ten artykuł z tem większą ochotą, że uważałem go na czasie, przybliżał się bowiem czas uzupełniających wyborów, w kilku miejscowościach kraju naszego.

I tutaj stało się tak jak i z poprzedzającym artykułem „J a z y k a", wczoraj rozbieranym. Gdyby *Gazeta Narodowa* w swym numerze 212 nie zadenuncjonowała tego artykułu o lwowskim sejmie, to mam wszelkie powody mniemać, że nieprzyjemność, jaka mię dzisiaj spotyka, nie byłaby mię nigdy spotkała.

(*Gazeta Narodowa* podała bez wszelkich uwag dosłowny przekład tego artykułu. Jeżeli pan Dziedzicki nazywa to denuncjacją, to widać, że najpierw prokuratorja nie czyta lub nie rozumie po rusku, a pan Dziedzicki chciałby, aby Polacy nie wiedzieli, co on pisze.

Nie mamy bynajmniej zamiaru wdawać się w polemikę o treść artykułu *Słowa do Hromady*. Pod każdym względem byłoby to niestosownem. Jednak niech nam wolno będzie prosić szanownego redaktora *Słowa*, by zechciał wskazać na numer *Gazety* lub *Dodatku Niedzielnego*, w którymby *Gazeta* występowała przeciwko prawu Rusinów w duchu nieprzyjaźnym. Jeśli *Gazeta* występowała kiedy, to nie przeciwko Rusinom, lecz przeciwko Moskalom i moskalofilom, jakim, jest np. ks. Gołowacki. Jest to chlubnym obowiązkiem każdego uczciwego pisma i — *Gazeta* nie zrzecze się onego.)

Wyznaję, że ten artykuł jest napisany w dość ostrych przeciw Polsce słowach, lecz proszę zważyć, że w połowie sierpnia, gdy na świat się pokazał, nie było mowy o zgodzie między nami i Polakami. Zresztą nie widzę tu nic takiego, coby nie było zgodne z prawdą, i nic takiego, coby zakrawało na tendencyjną chęć wywołania pogardy lub nienawiści do lwowskiego sejmu. Aby to dowieść, będę się starał szanownym sędziom przysięgłym wytłumaczyć każdy ustęp z osobna artykułu inkryminowanego.

I tak: powiedziano jest, że Rusinów 2 razy więcej jest w Galicji jak Polaków, lecz to nie podchodzi ani pod §. 302, ani §. 300.

Co do hr. Gołuchowskiego, t. j. co do wyrażenia, że jak zrobiono Gołuchowskiego namiestnikiem, *to uże propała wsia nasza prawda i nyhde ne naszow Rusyn nijakoho prawa*, to tylko tyle mogę powiedzieć, że hr. G. na prawdę forytował swoich, a dla nas Rusinów był wielce nieprzyjaźny. Więc cóż dziwnego, że tak o nim napisano?! Zresztą hr. Gołuchowski stracił i w polskich już gazetach famę. Polacy się przekonali, że jego działania nie zupełnie były odpowiednie interesom i nadziejom kraju. Nawet *Gazeta Narodowa*, która — można powiedzieć — zrobiła go namiestnikiem, odrzekła się już hrabiego, bo widzi w nim przychylanie się na stronę centralistów. Rusini zaś są za federacją, więc jakże mogą chwalić Gołuchowskiego? I choćby nie było 1867, to jeden rok 1859 jest już dostatecznym, aby usprawiedliwić nieprzyjaźń naszą ku byłemu namiestnikowi. Starał się on bowiem w 1859 narzucić nam język łaciński a odebrać nasz ruski, a z ś. p. księdzem Litwinowiczem, czyż mało nie nałamał głowy, aby zmianę kalendarza przeprowadzić. I język i kalendarz, i jedno i drugie, jest to własnością naszą narodową. Czy złe one czy dobre, w to nie wchodzę; wiem tylko, że to własność nasza, że do nich przywiązani jesteśmy. Kto nam je odbiera, ten jest wrogiem naszym. Hr. Gołuchowski w r. 1859 starał się odebrać — to też od tego czasu hr. Gołuchowskiego nie lubimy.

Ustawa wyborcza jest tak ułożoną, że na 110 mniej więcej Polaków, przypada do sejmu od 40—45 Rusinów. Wybory 1861 dobrze się udały, ponieważ Polacy zostawili byli nam wtenczas niejaką swobodę i mieliśmy rzeczywiście 45 na 110 polskich głosów. W liczbie tych 45 znalazło się 23 z inteligencji; była ona co do polskiej w mniejszości, lecz była to mniejszość poważna. W perjodzie 1861—1866 do rajchsratu aż 23 naszych pojechało. Po 1866 sytuacja się zmieniła, zaczęto nas prześladować. Na dowód tego szanowni sędziowie niech mi pozwolą odczytać kilka ustępów z *Memorandum*, czyli raczej skargi, w tym czasie do tronu podanej przez naszych posłów. *Membrandum* to, rzeczywiście do tronu podane, nosi tytuł: *„Denk- und Beschwerdeschrift der galizischen ruthenischen Landtagsabgeordneten, Anno 1867*.

Tu obżałowany odczytuje ustępy potrzebne i udawadnia, że na Gołuchowskiego publicznie skarżyli się Rusini przed cesarzem, na jego parcjalność, na jego agitację wyborczą, i tak dalej mówi:

W roku 1867 utworzył się centralny komitet polski do wyborów. My także utworzyliśmy nasz centralny komitet, pod przewodnictwem kanonika Kuziemskiego i p. Ławrowskiego. Hrabia Gołuchowski przyłączył się do polskiego komitetu i jako namiestnik rozesłał do starostów rozkaz, aby popierali polskich kandydatów, jako kandydatów rządowych. Słyszałem to z pewnością od dwóch starostów, ale imion ich nie zdradzę. Starostowie mieli obowiązek agitować przeciw Rusinom i rezultat tych agitacyj był taki, że zamiast 45, wybrano tylko 30 Rusinów, z których 13 liczyło się do inteligencji, reszta chłopi. To było krzywdą dla nas.

Ustęp zaczynający się od: „Gołuchowski napisał do starosty: t a k i e g o t o a t a k i e g o L a s z k a, w y b r a ć m i d o s e j m u..." aż do *„i Laszok stał posłom we Lwowi, a ze Lwowa poiehał do Wiednia"*, prokuratorja uważa za karygodny, widząc w nim fałsz i przekręcenie faktów. Prokuratorja się myli; fałszu tu nie ma. Kuziemski i Ławrowski może więcej niż 50 listów odebrali, w których były opisane środki jakich rząd się chwytał w celu przeprowadzenia polskich kandydatów. Ja te listy miałem sobie komunikowane i mogę teraz donieść, że wszystko, co napisano w ustępie inkryminowanym, jest prawdą rzetelną.

Do agitacyj wyborczych rzeczywiście używano ludzi nie dobrej sławy.

W Horodence naprzykład był szewc pewien, rodu żydowskiego, który niedawno pożegnał był mury kryminału, otóż ten szewc stał na czele wyborców i tak poszły wybory jak on je prowadził. W Brzeżanach, na czele agitacyj także stał żyd ex-kryminalista, i tyle swemi zabiegami dokazał, że zamiast p. Polewaha, bardzo nam potrzebnego, wybranym został Alfred Potocki. A zatem myślę, że mówiąc o żydach i różnem pogaństwie to jest o kryminalistach, nie uczyniłem nic złego, bom tylko prawdę powiedział.

Aby usprawiedliwić wyrażenie: *treba na toj deń daty mu termin*, zmuszony jestem także fakt przytoczyć. Fakt ten jest następujący: W Jaworowie życzyliśmy ujrzeć posłem dziekana Łozińskiego. Pan Łużnicki, urzędnik finansowy, miał przemawiać do tłumu w tym duchu i spodziewać się było można, że Łoziński przejdzie. Lecz cóż się stało? Oto, w wilję wyborów odbiera Łużnicki rozkaz, by natychmiast stawił się na termin do Lwowa, w interesie rządowym. Termin przypadł jak raz w sam dzień wyborów. Łużnicki zmuszony był pojechać i pojechał. Siedzi dzień cały we Lwowie, o interesie nikt go nie zaczepia, a na drugi dzień powiadają, że jest już niepotrzebny i może sobie wracać do domu. Cały ten wypadek był przezemnie opisany we właściwym czasie, a przecież ani prokuratorja, ani hr. Gołuchowski, ani nikt w świecie, nigdy nie występował przeciwko mnie za to.

Co do prawa prezent, jakie przysłuża dziedzicom, nic takiego nie wydrukowałem, coby nie miało podstawy. Nieraz się zdarza, że obywatel źle wypełnia obowiązki, do godności kollatorskiej przywiązane. Dotychczasowe prawo prezent musi być zmienione. Szkodliwem ono i nienaturalnem jest. Wygląda ono tak, jakby dziedzic sługę przyjmował. To demoralizuje nasze duchowieństwo. Co panu, katolikowi mieszać się do cerkwi naszej prawosławnej! Nie pan powinien naznaczać — lecz gromada wybierać.

Ostatni ustęp, tyczy się Sejmu lwowskiego. Powiedziano tam: „N i e c h s o b i e s e j m p o l s k i w e L w o w i e j a k i e c h c e s t a n o w i p r a w a — a m y z g o d n i e p o w i e m y: h r o m a d a n e p r y n i m a j e s i a". W wyrażeniu tem całem mieści się tylko opozycja i upominanie Rusinów, by stawili czoło zachciankom polskim a nie prawu obowiązującemu, a nie wyrokom sejmu, jako instytucji autonomicznej. Użycie przypowieści ludowej h r o m a d a n e p r y n i m a j e s i a, nie jest wezwaniem do buntu lub oporu jakiego, lecz jest to tylko forma mowy jaką lud używa zwykle, chcąc dać poznać, że co kto niemiłem mu lub szkodliwem uważa. Mówiąc do ludu trzeba użyć jego języka, bo inaczej lud nie zrozumie. A zresztą, nie o prawach usankcjonowanych lecz o prawach, które sejm lwowski ma podać dopiero do sankcji cesarskiej — jest tu mowa. Każdemu wolno wyrażać swe zdanie, drukiem i słowem o takich prawach, które są tylko projektem a nie prawem usankcjonowanem. (D. n.)

— **Sprostowanie**. W wczorajszym numerze w rubryce „Lwów" w szpalcie 2., zamiast: „niezdolnością czy intencją cesarza" powinno być: „...niechęcią..."; a zamiast „u programowej ery" powinno być: „u progu nowej ery."

14. Posiedzenie sejmowe.

Początek 1/4 11. Protokół przyjęto. Liczba wniesionych dotąd petycyj wynosi 210. Między odczytanemi znajduje się kilka o udzielenie subwencji dla wydawnictw, mianowicie Hip. Stupnickiego *Rzeczy polskich* i t. d. Odczytano pismo namiestnictwa donoszące o sankcjonowaniu zmiany ordynacji wyborczej.

Wniesiono interpelację do komisarza rządowego względem podsypania gościńca koło Koniuszek, gdyż petycja w tym przedmiocie tamtego roku wniesiona a przez sejm namiestnictwu odstąpiona, pozostaje dotąd niezałatwioną.

Komisarz rządowy odpowiada, że na ten cel preliminowano już w tegorocznym budżecie 27.560 złr. Okazało się wszakże, że samo podniesienie gościńca wspomnianego, nie odpowie celowi, albowiem teren jest grząski, przeto wprzódy ta przeszkoda usuniętą lub ominiętą być musi.

Przy tej sposobności odpowiada komisarz rządowy, — odnośnie do uchwały zapadłej na 13. posiedzeniu na wniosek posła dr. Z y b l i k i e w i c z a, która poleca Wydziałowi krajowemu ułożenie sieci dróg państwowych dla Galicji potrzebnych, a uzasadnionej głównie tem, że ministerstwu jest brak dotyczących wniosków ze strony namiestnictwa, wykazując cyframi, iż w r. 1869 preliminowało namiestnictwo na zwyczajne potrzeby dróg państwowych 776.103 złr., na nadzwyczajne 130.442 złr., na bieżący zaś rok na zwyczajne wydatki 877.767 złr. na nadzyczajne 254.803 złr., któremi objęte są budowy dróg na Myślenice, Gdów, Brody, inkamerowanie i budowa nowej drogi z Brodów na Podkamień ku Załościom. Izba przeto zechce powziąć przekonanie, że namiestnictwo pełni swój obowiązek, i pozostaje tylko do życzenia, ażeby Rada państwa uwzględniła te żądania.

Wreszcie następuje odpowiedź na interpelację w sprawie jura-stolae, której załatwienie wstrzymano z powodu, iż władza duchowna nadesłała odmienne zapatrywanie się — i że musi być przeprowadzone dalsze porozumienie — co wkrótce nastąpi.

Komisja do policji polowej ukonstytuowała się. Obrano przewodniczącym Podlewskiego, zastępcą Jana Gnoińskiego, sekretarzem Kosińskiego.

Z porządku dziennego uchwalono odesłać wniosek rządowy o używaniu i prowadzeniu wód, na wniosek Wodzickiego, do osobnej, wybrać się mającej komisji z 5ciu.

Wniosek o ochronie pól od gąsienic i innych owadów odesłano na wniosek Gniewosza do komisji polowej. Godzina 1/2 1. Posiedzenie trwa dalej.

Ostatnie wiadomości.

Słowo korzysta z pierwszej sesji sądu przysięgłych, aby zionąć całą baterją oszczerstw przeciw Polakom w Galicji. Donosząc zaś, że członkowie mniejszości komisji narodowościowej złożyli już w środę swoje punkta do ugody, uderza na wszystkie stronnictwa w sejmie, tak ministerjalnych, jak rezolucjonistów i federalistów, aby wszystkich zohydzić w oczach swoich czytelników. Ma to być zapewne przygrywka do rozpraw w komisji narodowościowej, albo presja na pp. Ławrowskiego i Naumowicza.

Namiestnictwo pragskie rozwiązało reprezentacje powiatowe w Piseku i Właszimie, za postępowanie demonstracyjne.

Prokuratorja pragska skonfiskowała numer *Politik* z d. 9. b. m.

Pest. Journ. podaje jako rzecz pewną, że ministra Wenckheim, zastąpi p. Somssich.

Na kongresie katolickim w Peszcie, liberalni ponoszą klęski za klęską.

Hr. Beust miał wczoraj przybyć do Pragi, dzisiaj zaś ministrowie Plener, Taaffe i Herbst.

Na przyjęcie cesarza austrjackiego czynią wielkie przygotowania w Konstantynopolu. Cesarz zabawi tam 5—6 dni.

Król pruski przyjmował dnia 9. b. m. na dworcu w Berlinie w. księżnę moskiewską Helenę i złożył jej potem dłuższą wizytę. Wieczorem tegoż dnia miał król wyjechać do Baden-Baden. Radca legacyjny, Keudell, wyjeżdża ze zlecenia kanclerskiego do Kairu, jako członek mającej się zebrać d. 1. listopada konferencji kanału Suezkiego.

Zaburzenia robotników w Aubin uśmierzono, dzięki batalionowi szaserów, sprowadzonych z Tuluzy.

Walka uliczna w Saragossie między wojskiem a ochotnikami, którzy nie chcieli złożyć broni, skończyła się klęską ostatnich. Spokój był już przywrócony d. 9. b. m.

Według najświeższych wiadomości, położenie Hiszpanów na Kubie poprawiło się znacznie w ostatnich czasach.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Paryż d. 11. października. W Aubin nie było dalszych zaburzeń. — Wybory uzupełniające w Paryżu odbędą się dnia 15. grudnia b. r.

Według *France* posłowie lewicy zamierzają wyprawić zbiorową manifestację. Rząd zajęty wypracowaniem projektów do ustaw względem wyborów merów prowincjonalnych.

Madryt d. 11. października. W Walencji wybuchły zaburzenia. Zresztą powstanie straciło na znaczeniu.

Wenecja dnia 11. października. Przybył tu wczoraj pruski następca tronu.

Kursa z dnia 10. października 1869,
godz. 2. min. 10 popołudniu.

Wiedeń. Akcje kredytowe węg. 256 —. Akcje banku anglo-austr. 250.50. Anglo węg. 90.—. Akcje Karola Ludwika —.—. Kolej siedmiogrodzka —.—. Kolej południowa 253.50. Kolej alföldzka —.—. Kolej państwowa —.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka —.—. Kolej węg. półn.-wsch. —.—. Kolej północna —.—. Kolej Rudolfa —.—. Kolej węg. wschodnia —.—. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —.—. Losy 1864 r. 115.50. Kolej Nadcisańska —.—. Usposobienie małe.

Wiedeń 9. października 1869.	Płacą złr.	Płacą ct.	Żądają złr.	Żądają ct.
Renta austrjacka notami oprocentowana	60	30	60	40
„ „ srebrem „	69	30	69	50
Oprocentowane Obl. ind. niż. austr.	92	00	93	00
„ „ „ węgierskie	79	50	80	00
„ „ „ chor. i slaw.	82	00	83	00
„ „ „ galicyjskie	73	25	74	00
„ „ „ bukowińskie	00	00	00	60
„ „ „ siedmiogrod.	75	75	76	50
L o s y.				
Obligacje gal. pożyczki głod. z r. 1866	100	00	101	00
Losy pożycz. z r. 1839 (całe)	246	00	248	00
„ „ „ 1854 po 250 złr. 4%	89	00	90	00
„ „ „ 1860 po 100 „ 5%	94	60	94	80
„ „ „ 1864 po 100 „	115	75	116	00
„ Zakładu kredyt. po 100 złr.	156	50	157	00
„ ks. Salm	39	50	40	50
„ hr. Palfy	28	00	29	00
„ ks. Klary	32	00	33	00
„ hr. St. Genois	30	00	31	00
„ ks. Windischgrätz	20	50	21	50
„ hr. Waldstein	21	50	22	50
„ Rudolfa	14	00	15	00
Stanisławowskie po 20 złr.	27	50	28	50
Listy zastawne.				
Banku narodowego w monecie konw. } 10letn.	97	50	97	75
w walucie austr. } do los.	92	80	93	00
Galic. Zakł. kred. 4%	76	00	70	00
Gal. Banku hipotecznego 6%	88	00	89	00
Austr. Zakładu kred. ziem.	00	00	00	00
Akcje bankowe i przem.				
Gal. bank krajowy	67	00	70	00
Banku narodowego austr.	725	00	727	00
„ anglo-austr.	258	00	259	00
Zakł. kred. dla h. i przem. po 160 złr.	257	00	257	50
Kolei półn. Ferdynanda	2105	00	2110	00
„ Karola Ludwika	245	00	246	00
„ Czerniowieckiej	196	25	198	75
„ Prior. kolei Kar. Lud. za 100 I. em.	99	50	100	00
„ „ Lw. Czern. za 100 (1867)	88	50	89	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondor	9	81 1/2	9	82
Augsb. 100 złr. nr.	102	00	102	20
Frankf. n. M. 100	102	10	102	25
Hamb. 100 mark.	90	40	90	60
London 10 fnt. st.	122	85	123	00
Paryż 100 frank.	48	90	48	90
Paryż 9. października.				
Renta 3%	71	27	00	00

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika. (Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano.
„ „ „ o „ 5 „ 16 wieczór.
„ „ do Czerniowiec o „ 10 „ 49 rano.
„ „ „ o „ 9 „ 48 wieczór.
„ „ do Brod. i Złoc. o „ 11 „ 9 rano.
„ „ „ o „ 10 „ 8 wieczór.
Przychodzą z Krakowa do Lwowa o „ 10 „ 9 rano.
„ „ „ o „ 9 „ 28 wieczór
„ z Czerniowiec „ o „ 5 „ 21 rano.
„ „ „ o „ 4 „ 36 wieczór.
„ z Brodów i Złoc. „ o „ 5 „ 4 rano.
„ „ „ o „ 4 „ 16 wieczór

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze. (Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 11 m. 38 rano.
„ „ o „ 10 „ 34 wieczór.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złoc. o „ 4 „ 35 rano.
„ „ „ „ o „ 3 „ 42 wieczór

Najnowsza oferta szczęścia.

Oryginalne państwowe losy premiowe wszędzie są dozwolone do sprzedaży i ogrania.

„Boskie błogosławieństwo u Cohna!"

Wielkie, znowu wygranemi znacznie pomnożone losowane kapitałów około 4 milionów.

Losowanie poręcza i wykonywa **rząd państwowy.**

Początek **ciągnienia 20. października.**

Tylko **4 złr. austr. wal.** albo
2 złr. austr. wal. albo
1 złr. austr. wal.

kosztuje **przez państwo poręczony, rzeczywisty, oryginalny los państwowy** (a nie zabronione promesy) w moim kantorze i **takowe rzeczywiste oryginalne losy państwowe** po **frankowanem** przesłaniu **należności** nawet do najodleglejszych miejscowości jest mi urzędowo powierzone.

Tylko wygrane będą wyciągnięte.

Główne wygrane wynoszą 250.000, 200.000, 190.000, 175.000, 170.000, 165.000, 160.000, 155.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 3 po 12.000, 3 po 10.000, 4 po 8.000, 5 po 6.000, 11 po 5.000, 4.000, 24 po 3.000, 131 po 2.000, 6 po 1.500, 5 po 1.200, 156 po 1.000, 206 po 500, 6 po 300, 272 po 200, 24.550 po 110, 100, 50, 30..

Wygrane pieniądze i urzędowe listy ciągnienia przesyłam moim klientom po ciągnieniu **szybko** i **z zachowaniem milczenia.**

Na moje losy, którym **szczególne sprzyja szczęście wypłaciłem** już w **Wiedniu** moim klientom w **Austrji** tylko **najwyższe wygrane: 300.000, 225.000, 187.500, 152.500, 150.000, 130.000,** wielokrotnie po **125.000,** wielokrotnie po **100.000, niedawno znowu wielki los** 127.000, a teraz przed 8 dniami najwyższą wygranę.

Laz. Sams Cohn. w Hamburgu
Haupt-Comptoir, Bank und Wechselgeschäft. 3066 13—15

Przyrzeka się pieniężną nagrodę za nastręczenie **ogrodnika** lub uzdolnionego ogrodniczka do skarbu Myszkowiec poczta Mikuliniec. 3—3

Podajcie szczęściu rękę!

250.000 Mk. Crt.

jako najwyższą wygraną przedstawia najnowsze wielkie losowanie pieniężne, **zatwierdzone i poręczone przez wysoki rząd.**

25.300 wygranych mają udział w zakładowym kapitale

3,677,400 Mark Crt.

i w kilku miesiącach przychodzą do pewnego rozstrzygnięcia.

Tylko wygrane wyciągnięte będą, pomiędzy niemi zaś są niżej wyrażone kwoty: 250.000, 200.000, 190.000, 170.000, 165.000, 162.000, 160.000, 158.000, 156.000, 155.000, 153.000, 152.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 11.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 3.000, 2.000, 1.000, 500 i t. d.

Już 20. i 21. października nastąpi najbliższe ciągnienie, przyczem kosztuje

1 całkowity los oryginalny tylko 4 złr. w austr. Banknot. 1 połowa czyli ½ oryginalnego tylko 2 złr. w austr. banknotach. 3064 6—?

Upraszamy powyższych losów **nie brać za jedno z zabronionemi promesami,** ale każdy otrzymuje od nas **sam do rąk oryginalny los państwowy.** Po ciągnieniu przesyłamy każdemu z naszych interesantów nawet bez żądania listę urzędową, wygrane będą punktualnie pod gwarancją **państwową** wypłacone. Naszemu głównemu kantorowi ciągle szczęście sprzyja; znowu między innemi znacznemi wygranemi przy ostatniem głównem ciągnieniu w miesiącu marcu wypłaciliśmy główną wygraną 127.000 naszym interesentom w tutejszej okolicy. Wszelkie zamówienia, do których dołączona jest należność w austr. banknotach z największą starannością załatwiamy natychmiast, dołączamy żądane plany i udzielamy wszelkich objaśnień bezpłatnie.

Upraszamy zatem o zgłaszanie się z wszelką ufnością directe do

F. Steindecker & Comp.
Bank u. Wechselgeschäft in Hamburg

Zawiadomienie.

Po złożeniu deklaracji o niemożności spłacenia wierzytelności, zarządzono nad majątkiem fabrykanta **Henry w Paryżu** postępowanie konkursowe, w skutek którego cały wiedeński skład komisowy francuzkich towarów płóciennych i bielizny wyprzedany będzie

o trzecią część niżej szacunkowej wartości.

Termin wyprzedaży rozpoczął się w poniedziałek 4. października,

o godzinie 8. rano i w dniach następnych

w Wielkim Bazarze bielizny i towarów płóciennych

w Wiedniu, Stadt, Goldschmiedgasse Nr. 3. na dole i I. piątrze.

Równocześnie ogłasza komisja konkursowa następujący spis towarów, wedle którego cały zapas i w mniejszych partjach po tych samych cenach będzie się wyprzedawać. Wszystkie w zapasie będące resztki płócien, ręczników, szyrtyngu i białego perkalu po 20 i 25 cnt. za łokieć. z powodu natłoku kupujących sprzedawane będą tylko od godziny 8. do 10. przedpołudniem i od 6. do 8. wieczorem.

2000 tuzinów prawdziwych batystowych francuzkich chusteczek z rozmaitemi kolorowemi bordurami, tak dla mężczyzn jak i dla dam, tuzin po 4.80, na żądanie sprzedaje się i po pół tuzina.

900 tuzinów prawdziwych francuzkich białych lnianych chustek do nosa dla mężczyzn i dam, od codziennych do najlepszych gatunków, tuzin po złr. 2, 2.50, 3, 4 do 6 złr., nabyć można i pół tuzina.

130 tuzinów prawdziwych brukselskich białych chustek batystowych, dla mężczyzn i dam, najprzedniejszy gatunek, tuzin po złr. 4.50, 5, 6 do 7.

370 tuzinów francuzkich chustek batystowych z bordurami we wszystkich kolorach, tuzin po złr. 4.50 do 5.50.

500 tuzinów japońskich białych batystowych chustek z pięknemi atłasowemi bordurami, każdy tuzin w osobnej szkatule po 12 sztuk po 5 złr.

200 tuzinów białych damastowych serwet deserowych, tuzin po 2 złr., obrusy do nakrycia do kawy, czerwone lub niebieskie po 1 złr. 50 cnt.

500 sztuk białych obrusów na 6 osób po 1 złr. 50 cnt.

300 tuzinów białych serwet stołowych po złr. 3.60 tuzin.

350 tuzinów białych lnianych ręczników po 4 złr. tuzin.

500 sztuk lnianych ręczników kuchennych, 30 łokci po 5 złr.

500 sztuk ciężkich web reńskich, ręcznej przędzy na 12 koszul damskich, 5 ćwierci łokcia szerokości po 17 złr. najlepsze po 20 złr.

600 sztuk 5 ćwierci łokcia szerok. lniane weby, 46 łokci wiedeńskich po 17 złr.

450 sztuk przednich belgijskich web płóciennych i batystowych, 5 ćwierci łokcia szerok., 50 łokci wiedeńskich po złr. 30, 35 do 40 złr.

350 sztuk 5 ćw. łok. szerok. koronnej weby, 48 łokci wiedeńsk. na koszule mezkie i damskie, niemniej na pościel, w dobrym gatunku po złr. 20, 24 do 27.

700 sztuk ciężkich płócien domowych, z rygajskigo lnu, w dobrym gatunku, 30 łokci po złr. 8.50, 9.50 do 11.

30.000 łokci szyrtyngu, perkalów, płótna z białej przędzy w resztkach po cnt. 20 i 25 za łokieć.

Nakrycia stołowe, lniane garnitury, drelichowe i damastowe. Garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób, serwety i obrusy w jednakowych deseniach, po pół ceny.

5000 sztuk białych koszul mezkich najlepszych do zwyczajnych gatunków, rozmaitej wielkości, elegancko zrobione, po złr. 1.70, 2.50, 3, 3.50 do 5.

3000 sztuk białych i kolorowych koszul perkalowych najnowszych fasonów, pierwsze z delikatnemi zakładkami na półkoszulkach, ostatnie w rozmaitych deseniach po złr. 1.50, 2.50, 2.80 do 3.

5000 sztuk lnianych koszul damskich rożnych fasonów po złr. 1.70, 2.80, 3, 3.50 do 4.50

360 sztuk majtek damskich z perkalu, szyrtyngu i płótna lub z dobrego barchanu kroju francuzk. po złr. 1.50, 2.50 i 2.80.

3000 sztuk damskich gorsetów nocnych najlepszych fasonów wykwintnej roboty po złr. 1.50, 2.50, 2.80, 3 do 3.50.

2000 sztuk lnianych damskich koszul nocnych z długiemi rękawami, kołnierzem i mankietami, pojedynczej i stebnowanej roboty po złr. 3, 3.50 do 5.

1500 eleganckich i zwykłej roboty spodnie za bezcen,

10.000 sztuk francuzkich trykotów, jako też flanelowych kaftaników mezkich i damskich po złr. 1.80, 2.50, 3.50 do 5 złr., po takich cenach i spodnie.

Rozsyłamy za pobraniem pocztowem do wszystkich prowincyj monarchii austrjacko-węgierskiej. Za opakowanie nic się nie liczy.

Kupujący za 50 złr. otrzymają obrus lub sześć procentu rabat. Kupcy lub odprzedający przy większych partjach skonto.

3117 1—?

Przełożony
Wydziału wierzycieli Wielkiego Bazaru bielizny i płócien.
Wien, Goldschmiedgasse Nr. 3.

Ces. król. kraj. uprz.

Fabryki zwierciadeł i szyb zwierciadlanych
J. Ant. Zieglera Synów

w Kreuzhütte

Friedrichshütte, Osserhütte, Defernik, Nürschau, Angelwör, Schittwa, Haselbach

ze **składem w Wiedniu** Johannesgasse Nr. 2, polecają swój należycie zaopatrzony skład zwierciadeł, z ramami i bez ram, zwierciadła mniejszych rozmiarów nieszlifowane (tak zwane Judenmass-Spiegel), podkładane rtęcią i srebrem, jakoteż zwierciadła do oglądania się ze wszystkich stron. 3006 6—12

Wiedeński
PLASTER DOMOWY

najlepszy i najsławniejszy w świecie leczy wszelkie rodzaje wrzodów, rany od ukłócia, oparzenia i cięcia, osłabione piersi, kostne choroby dzieci, nawet szkrofuły: skutecznie przytem używa się na odciski i odmrożenia. Plaster ten, z powodu swej pożyteczności powinien znajdować się w każdym domu.

Jedynie i wyłącznie otrzymać można **prawdziwy w aptece pod srebrnym orłem Żygmunta Ruckera** we Lwowie, dokąd raczą się zgłosić wszyscy pp. aptekarze i odprzedający, życzący sobie urządzić filialne składy tego artykułu. 3065 9—15

Cena za sztukę 30 cnt. w. a.

3020 7-100



Sikawki ogniowe i ogrodowe kiszki, pompy, wiadra ogniow. Przyrządy dla straży ogniowej.

Fabryka urządzona w r. 1823. Gwarantuje. Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Wm. KNAUST w Wiedniu
Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

Poszukuje się

apteki

do wydzierżawienia, interesujące osoby zechcą się zgłosić pod adresem **E. F.** w **Cieszynie.** — poste restante. 3094 2—2

NAJLEPSZYM

surrogatem mleka mamek dla dzieci, środkiem pożywnym dla osób mających mało krwi, rekonwalescentów, cierpiących na żołądek, schorzałych i t. d. jest przyjemnie smakujący środek pożywny

Ekstrakt Liebiga i Liebego

przyrządzony w formie rozpuszczalnej przez aptekarza Pawła Liebego w Dreznie.

Z preparatu tego, w próżni przysposobionego, robi się bez wszelkiego gotowania zupa Liebiega, za pomocą prostego rozpuszczenia. 3046 11—?

Słoiki zawierające dwie trzecie części funta tego preparatu, po 80 cnt., są do nabycia u aptekarzy Z. RUCKERA i A. BERLINERA we Lwowie.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje

już od dnia dzisiejszego

po najwyższych kursach

kupony płatne w srebrze d. 1. listopada b. r. od akcyj i obligacyj pierwszeństwa kolei Czerniowieckiej.

Kupuje i sprzedaje zarazem wszelkiego rodzaju efekta i monety, eskontuje i wypłaca wszystkie kupony

pod warunkami najprzystępniejszemi

Lwów dnia 5. października 1869. 3107 5—?

Uwiadomienie.

W myśl §. 11. ustawy dodatkowej, **odbędzie się w Zakładzie narodowym imienia Ossolińskich dnia 12. października b. r. o godzinie pół do 12. zrana** uroczyste posiedzenie, na którem zdana będzie publiczności sprawa z całorocznych czynności Zakładu.

Uwiadamia się o tem wszystkich, którym narodowy ten Zakład obojętnym nie jest, a którzy raczą uważać niniejsze ogólne zaproszenie za imienne. 3081 3—3

Lwów dnia 1. października 1869.

Kurator.

Sukna liberyjne

Najnowsze materje wełniane

na ubrania mezkie, to jest na **surduty i spodnie,** sztuczki na **kamizelki** pluszowe, aksamitne, jedwabne i wełniane, **pledy, szale** wełniane i **szaliki** jedwabne, najmodniejsze materje z fabyk zagranicznych na **płaszcze i paletoty damskie, flanelki** kolorowe na suknie damskie, **kołdry** i **kapy** wełniane, **dywany** angielskie, **dywaniki** na łokcie i inne różne wełniane towary po **najumiarkowańszych miernych cenach** poleca 375 5—6

Magazyn sukna i towarów wełnianych modnych

Pietroscha i Schneidera

we Lwowie przy placu Katedralnym w domu p. Saara, l. 29.

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIGA

z FRAY-BENTOS (Ameryka Południowa.)

SPÓŁKA LIEBIGA EXTRAKTU MIĘSNEGO, LONDYN.

Wielka oszczędność dla gospodarstw domowych.

Natychmiastowe sporządzanie mocnego odwaru mięsnego na ⅓ część ceny w porównaniu z takowym z mięsa świeżego. — Przyrządzenia i ulepszenia zup, sosów, jarzyn itd. **wzmocnienie osłabionych i chorych.**

Dwa złote medale, Paryż 1867; złoty medal Havra 1868.

Dla uniknięcia sfałszowania należy uważać, że na każdym słoiku znajdować się powinno zaświadczenie z podpisem pp. profesorów barona **J. von Liebieg** i dr. **Musa von Pettenkofer.** 3012 5—16

Detaliczne ceny dla całej Austrji.

1 słoik 1 fut. ang. wagi	1 słoik ½ ft. ang	1 słoik ¼ ft. ang.	1 słoik ⅛ ft. ang.
5 złr. 80 cnt.	3 złr.	1 złr. 70 cnt.	92 cnt. w. a.

Otrzymać można w znaczniejszych handlach i aptekach.

Skład hurtowny dla odprzedających z rabatem stosownie do ilości u korespondentów Towarzystwa.

Joseph Voigt et Comp. in Wien. zum „Schwarzen Hund" am Hohen Markt Nr. 1.

Kloger et Sohn in Wien Schottengasse Nr. 1.

Papier Fayard i Blayn
Charta Chemica du Codex.

Leczy **reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.** Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka, i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN.** Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40; we Lwowie jedynie w aptece **p. Piotra Mikolasza,** w Brodach u p. Michała Kullaka. 2996 20—24

Herbata 1 funt 4 złr. — **Wiedeń** — **Herbata.** 1 funt 4 złr.

Londyńskiego 1 funt 4 złr. — **mieszania** 1 funt 4 złr.

HAMBURGER CAFFEE UND THEE-LAGER WIEN · LONDONER MISCHUNG · H C T L

W najpiękniejszych kołach publiczności pijącej herbatę tak wychwalana i lubiona tak samo odznaczająca się przez swój aromatyczny zapach i smak przyjemny od wszelkich innych mieszanin, może być prawdziwa jedynie i wyłącznie otrzymaną z

Hamburskiego składu kawy i herbaty

Wiedeń, Walhburggasse Nr. 27
cena 4 złr. w. a. za funt wiedeński.

Dla uniknienia sfałszowań każda paczka zaopatrzona jest w wyżej umieszczony **stempel polecający.** 3017 4—?

Oprócz tego w powyższym składzie otrzymać można 22 gatunki, funt wiedeński od 1 złr. 50 cnt do 8 złr. i 26 gatunków kawy od 60 cnt. do 98 cnt.

Zamówienia za gotówkę lub za zaliczką pocztową załatwiają się bezzwłocznie.

Filia Banku Angielsko-austrjackiego we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że

począwszy od dnia 1. września 1869

5% ASYGNATY KASOWE

z ***ośmiodniowem*** wypowiedzeniem wydaje, i od wszystkich w obiegu będących

Asygnat kasowych

z dniem powyższym 5% liczy. 2440 17 ?

Pieniądze

w każdej wysokości i pod najkorzystniejszemi warunkami, bądź to na hipoteki dóbr tabularnych lub realności miejskie i wiejskie, bądź na weksle i zastawy.

Na zapytania listowne marką pocztową zaopatrzone, udzielam bezzwłocznie odpowiedź. Listy pod adresą „R. Levald“ przyjmuje z grzeczności Administracja *Gazety Narodowej* we Lwowie. 3148 3—?

Ogłoszenie.

Administracja Fundacji hr. Skarbka wydzierżawia tartak i młyn w Klimcu od 1. stycznia 1870 do 31. grudnia 1872 z dodaniem 800 kloców świerkowych i paszy dla 10 sztuk bydła.

Jako cenę wywołania postanawia się kwota 600 złr. w. a., jako wadium zaś mają chętni dzierżawienia złożyć kwotę 15% w gotówce od ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Oferty pisemne mają być podane do Administracji centralnej we Lwowie najdalej do 1. listopada 1869.

Takowe mają być przez oferenta własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane i winny zawierać w sobie oświadczenie, iż warunki licytacji są oferentowi dokładnie wiadome i że się takowym zupełnie poddaje. 3144 2—3

Warunki licytacji przejrzeć można w kancelarji Administracji Fundacji hr. Skarbka we Lwowie jakoteż w Zarządzie dóbr Smorze.

Lwów dnia 7. października 1869.

Przednie

HERBATY CHIŃSKIE

z ostatniego zbioru

Pecco — Congo; kwiatowe	po 2 złr.
Pecco — Souchong, „	„ 3 „
Zbiór majowy, czarna	„ 3 „
Mieszanka warszawska	„ 4 „
Najprzedniejsza Pecco	„ 5 „

Otrzymali świeży transport i polecają

Markiewicz i Wojczyński

we Lwowie, w rynku pod l. 161.
(Znaczniejsi odbiorcy otrzymają Rabat).

Młocarnia piątrowa

przed **kilkoma laty** przez **p. Dajewskiego w Podhajcach** zrobiona, w dobrym stanie, jest **bardzo tanio** do nabycia.

Bliższą wiadomość udziela zarząd ekonomiczny w Gniłowodach, poczta Podhajce. 3136 3—4

Machiny,

narzędzia gospodarskie i rolnicze, utrzymuje na składzie i sprowadza po cenach fabrycznych 31221 —12

ARNOLD WERNER
we Lwowie.

Ogłoszenie.

Administracja Fundacji hr. Skarbka sprzedaje w rewirze iłowskim, w dziale „Tokarów, 1000 sągów 8' bukowych łupanych a w dziale aso „Bozyniczami., 500 sągów 8' bukowych łupanych.

Oferty pisemne, należycie opieczętowane z osobnem dołączeniem 20% w gotówce od ofiarowanej kwoty jako wadjum, mają być wniesione do Administracji centralnej Zakładu hr. Skarbka we Lwowie najdalej do 15. października 1869. i powinny zawierać w sobie oświadczenie, iż kupujący obowiązuje się zapłacić połowę należytości w 8 dni po przyjęciu oferty, drugą połowę zaś na dniu 1. listopada 1869. Termin do wywozu zakupionych sągów z lasu, wyznacza się po dzień 1. sierpnia 1870 r. 3105 3—3

Lwów 4. Października 1869.



Ludwika Marka

SKŁAD FORTEPIANÓW

przy ulicy Szerokiej pod l. 10½ poleca

największy wybór

instrumentów wiedeńskich z fabryk najcelniejszych, których doskonałość i trwałość właściciel składu osobiście rozpoznał i daje wszelką możliwą gwarancję.

PIANINA

berlińskie i francuzkie,

palisandrowe, bardzo eleganckie, równające się w sile tonu i trwałości najlepszym fortepianom.

Ceny najumiarkowańsze.

Rabat z cen fabrycznych podług oryginalnych cenników. 3059 5—?

Wypożyczalnia fortepianów.

RADYKALNE LECZENIE RUPTUR

Pomiędzy wszystkiemi dotąd zalecanemi środkami, niezaprzeczenie pierwsze zajmują miejsce

dr. Zimmermanna

baloty rupturowe (nie bandaże)

co może być udowodnione licznemi poświadczeniami. Takowe opakowane w pudełkach, z których w każdem znajduje się 2 baloty i flaszka z należącym do tego płynem, po przesłaniu 1½ talara lub za pobraniem pocztowem, jedynie prawdziwe otrzymać można tylko przez składy: w **Lipsku J. E. Berteld, w Hamburgu A. Hirschmann et Co. w Chemnitz Wiktor Crahmer, we Lwowie u aptekarza Jakóba Pipesa.** 3112 2—2

Pozwalam sobie zwrócić łaskawą uwagę P. T. publiczności na mój

SKŁAD MUZYKALIÓW

takowy jest najzupełniej we wszystko zaopatrzony i sprzedaje pod korzystnemi warunkami. Tanich **wydań klasyków (LITOLFF i PETERS)** jest zawsze znaczny zapas w pogotowiu. — Prospekta dotyczące bezpłatnie.

W połączeniu z powyższym składem znajduje się

ZAKŁAD WYPOŻYCZANIA MUZYKALIÓW

zaopatrzony obficie w dzieła tak dawniejszej jak nowszej literatury i ciągle uzupełniany nowo pojawiającemi się utworami. Warunków abonowania, bardzo korzystnych udziela się bezpłatnie.

Z uszanowanniem

Adolf Bösendorfer

3013 2—3 Wiedeń, Stadt, Herrengasse Nr. 6.

Młocarnie ręczne kieratowe, wodne i parowe. **Młocarnie na koniczynę** kieratowe, wodne i parowe. Śrótowniki, sieczkarnie, młynki, siekacze na buraki, aparaty do parzenia paszy.

Kosiarki i żniwiarki. 3003 22—46

Urządzanie **młynów sztucznych, tartaków i fabryk krochmalu. Maszyny parowe** wszelkiego rodzaju, przenosne maszyny parowe ze stojącym kotłem rurowym.

Żelazne pokłady na nogach pod **sterty**, niedozwalające dostępu myszom i ułatwiające przewiew powietrza. **Sikawki ogrodowe** i ogniowe wszelkich wielkości zaleca fabryka maszyn rolniczych

JULIUSZA CAROWA na Smichowie 24. w **Pradze.**

Illustrowane cenniki bezpłatnie i franko.

Reprezentacja dla Galicji u **J. Borgenichta** w Tarnowie.

KOPERTY LISTOWE

z nader ozdobnie wykonanemi **kolorowemi pieczęciami firmowemi** (zastępującemi opłatki) poleca po bardzo nizkich cenach hurtownych 3000 4—4

Kocha fabryka kopert listowych w **Augsburgu.**

Poszukuje się pewnych ajentów.

Szczepy

owocowe, w najprzedniejszych i najrozmaitszych gatunkach, czteroletnie, niezawodne, ma państwo Brzeżany w swoim zakładzie pomologicznym na sprzedaż od 15. października, po cenie 30 cnt. za sztukę bez różnicy. Spisy na żądanie bezpłatnie posyła.

Zarząd Państwa Brzeżan
w Raju.

3070 5—6



Mąka ta, sporządzona podług przepisu, jest wybornym pożywieniem dla osób starszych, słabowitych, cierpiących na niestrawność i osłabiony żołądek; niemniej dla osób szczupłej budowy, cierpiących rekonwalescentów, którym użycie zwykłego pokarmu jest wzbronione; dla osłabionych przez ubytek krwi, lub nadużycie środków czyszczących; szczególnie zaś dla dzieci słabowitych i prędko rosnących.

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wyprobowany

Styryjski sok ziołowy

dla cierpiących na piersi.

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 cnt. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencja muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bolu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany.

STOMATICON, Woda do ust

Dr. Brunna, dentysty kilku c. k. zakładów w Gracu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego próchnienia zębów.

Cena flakoniku 88 cnt.

Likier żołądkowy

Dra Krombholza.

Likier ten, przyrządzony z wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonika 52. cnt.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych **we Lwowie** u **K. Schubutha** przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Zyg. Ruckera** dawniej Tomanka, **Mikolasza i Berlinera.** 3074 3—12

W Białej u P. Knausa, **w Bochni** u B. Fadenhechta, **w Czerniowcach** u T. Zacharjasiewicza i J. Romańskiego, **w Jarosławiu** u I. Boiana, **w Kołomyi** u F. Zacharjasiewicza i Schai Hermana, **w Krakowie** u K. Hermana i J. Jahna, **w Rzeszowie** u J. Schaitera, **w Stanisławowie** u A. Tomanka i Spółki, **w Tarnopolu** u W. Stachiewicza, **w Tarnowie** u J. Jahna, **w Wieliczce** u Charskiego, **w Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Spółki.

Do szanownych

Patronatów, zwierzchności kościelnych gmin.

Od stowarzyszenia w Bochum mając sobie wyłącznie powierzoną sprzedaż dzwonów z lanej stali, mam zaszczyt polecić moje usługi do dostarczenia takowych po cenach fabrycznych. Dzwony z lanej stali od 300 funtów cłowych w górę 6½ sr. gr. 33 ct. srebrem za funt cłowy, a więc o ⅓ niżej ceny dzwonów bronzowych. Dzwony z lanej stali tak samo jak i bronzowe pod względem harmonijnego dźwięku wyrabiają się według przepisu. Na łaskawe żądanie służyć mogę dokładnemi prospektami, a pod względem poręczenia itd., jestem umocowany do udzielania specjalnych wiadomości. 3069 ?—6

Fr. Grossmann, Trautenau (Czechy.)

SŁABOŚCI PĘCHERZA

kanału urynowego i słabości zaraźliwe leczą się wybornie przez użycie

SYROPU pana BLAYN,

jedynego, jaki w tychże słabościach przez najlepszych lekarzy bywa przepisywany. Skład główny u pana Blayn, aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honoré, 7. We Lwowie w aptece P. Mikolascha: w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego. 3130 1—16

J. SCHUBERTA

c. k. uprz. fabryka drewnianych storów i żaluzij w Wiedniu

znana z wyrobów najdoskonalszych, poleciła 3018 15—?

komisową sprzedaż tychże

po cenach fabrycznych

panu Rudolfowi Schwarcowi

(Magazyn przy placu Katedralnym.)

W tymże Magazynie znajduje się obfity wybór **wzorów,** mianowicie:

Żaluzje nowej konstrukcji, które nie podlegają nigdy zepsuciu; **story** do okien od złr. 1.80 i wyżej: **Zastawki, ekramy, parawaniki, tace i podstawki drewniane, łóżka składane i pawilony ogrodowe.**

Przestroga przed podrabianiem!

Żadnych już piegów, opalenia od słońca, żółtych plam, zmarszczków! Jedyny środek zapobiegający opaleniu od słońca! Piękność i młodość przywrócić może tylko słynne na cały świat

Eau de Lys de Lhose

liliowe mleko piękności,

wypróbowane przez król. prus. rządową władzę lekarską, przez wszystkich znakomitych lekarzy, medyczne fakultety, damy i panów uznane za jedyny skuteczny środek utrzymania piękności, aby skórę jednocześnie uczynić oślepiająco białą, miękką, delikatną i zapalenie usunąć; po zniżonych cenach w **oryginalnych flaszkach** po 2 złr. 50 cnt. i 1 złr. 30 cnt. w. a.

Berlin 46 Jägerstrasse, **Lhose,** Hoflieferant.

Główny skład dla Galicji tylko w handlu

Franciszka Ehrlicha

3057 11—12 we Lwowie w Rynku pod l. 239.

Pierwsza nagroda **medal złoty.** | **Uwieńczone nagrodami** | Pierwsza nagroda **medal srebrny.**

od Wys. ces. król. rządu **wielokrotnie wyprobowane** — wyłącznie uprzywilejowane **i jedynie niezawodne**

PRZYMYKADŁA na PRZECIĄG POWIETRZA

do drzwi i okien,

sprzedaje się pod gwarancją kilkoletniej trwałości po bardzo tanich cenach: wałek do okien 4 cnt. za łokieć, a wałek do drzwi 6 i 10 cnt. za łokieć (polakierowane na biało, brunatno, czerwono i dębowo)

W składzie fabrycznym w Wiedniu, Kolowratring Nro 12.

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się jak najszybciej. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych.

Ochrona przeciw zaziębieniom. 3019 8—10 ***J. Popelarz.*** Największa oszczędność drzewa.

Kute, przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostemplowane

Wagi decymalne

3066 ?—?



czworokątne, z ośmioletnią gwarancją,

są w zapasie po cenach następujących:

unoszące ciężaru:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 cetnarów
po cenie: złr.	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110

Sporządzam oraz i mam wielki zapas WAG BALANSOWYCH, nader trwałych i praktycznych, na których, gdziekolwiek je postawiwszy, ważyć można.

Unoszące ciężaru:	1	2	4	10	20	30	40	60	80 funtów
po cenie: złr.	5	6	7.50	12	15	18	20	25	30.

Następnie robię także i mam na składzie WAGI NA BYDŁO z poręczami do ważenia wołów, krów, świń, owiec, z kutego żelaza sporządzone, wypróbowane i steplowane przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu, z gwarancją 10letnią:

unoszące ciężaru:	15	20	25 cetnarów
po cenie: złr.	100	120	150

z należącemi do nich ciężarkami w ilości cetnarów.

Nakoniec sporządzam CENTEZYMALNE WAGI POMOSTOWE do ważenia wyładowanych wozów ciężarowych z żelaza kutego z gwarancją 10letnią:

unoszące ciężaru:	50	60	70	80	100	150	200 cetnarów
po cenie: złr.	350	400	450	500	550	600	750.

Naostatek wszelkie inne wagi i ciężarki.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się niezwłocznie za gotówkę lub za przekazem pocztowym.

L. Bugányi, Waagen- u. Gewichte-Fabrikant.
Haupt-Niederlage: Stadt. Singerstrasse Nr. 10. in Wien.

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochronną urzędownie stwierdzoną.

Główny skład spedycyjny: **w aptece pod Bocianem w Wiedniu.**

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przezemnie wyrabianych proszków Seidlickich i każdy papierek jedną dozę zawierający, dla rozróżniania od podobnych innych wyrobów opatrzony jest moja* ***marką ochrony.***

Cena jednego oryginalnego pudełka 1 złr. wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu wyprobowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadsyłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze, dalej w kurczach, cierpieniach nerek, nerwowym bolu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, hypochondrji, skłonności do wymiotów i t. p.

Skład tego proszku utrzymują:

we **Lwowie** apt. P. Mikolasch, A. Berliner, Z. Rucker, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski, J. Pipes,

w **Białej** Keler apt. i J. Berger, „ **Brzeżanach** E. Fadenhecht, „ **Brodach** F. Gomuliński, „ **Chodorowie** Z. J. Krynicki, „ **Czerniowcach** J. Rożański, „ „ Ig. Schnirch, „ **Husiatynie** A. Sadtlberger, „ **Kaliszu** J. Puchalski,

w **Kaliszu** F. Hildebrand, „ **Krakowie** dr. Sawiczewski ap., „ „ M. Jawornicki, „ „ Józef Jahn, „ „ Józef Trauczyński, „ **Nowym Sączu** Kosterkiewiczowa wdowa, „ **Nowym Targu** C. Lauer,

w **Podgórzu** S. Schlesinger, „ **Przemyślu** Gaidetschka, „ „ E. Machalski, „ **Rzeszowie** J. Schaiter i sp., „ **Samborze** Kriegseisen, „ **Stanisławowie** Stecher v. Sebenetz, „ **Stryju** K. Krzyżanowski,

w **Suczawie** E. Botczat, „ **Tarnopolu** A. Morawetz, „ **Tarnowie** W. T. A. Wielogórski, „ **Wadowicach** F. Foltin, „ **Zaleszczykach** J. Kodrębski, „ **Złoczowie** O. Fadenhecht, „ **Żółkwi** Jul. Nahlik.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej,

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii.

Prawdziwy **olej tranowy z wątroby miętusowej** używa się z najlepszym skutkiem w *słabościach piersiowych i płucowych, w skorbutach i słabości* ***Rachitis.*** Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów, rybich nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszek i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie jak go natura wydała.**

Każda flaszka, dla różnicy od innych gatunków tranu wątrobianego opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całej butelki 1 złr. 80 cnt. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcją używania.

3050 16—? **A. Moll,** aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Drukiem Kornela Pillera.